KURJER WARSZAWSKI

D. 6. Kwietnia. — Rok 1837. Czwartek. № 91. Jutro, Ś. Epifanjusz. Wsch: sł: g. 5, min: 30, zach: g. 6, m. 30.

JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI postanowieniem z d. 1/13 z. m., P. Józef Hrabia *Kwilecki* mianowany został Członkiem Kommissji umor: długu kraiowego, w miejsce P. Kon: Hr. *Zamojskiego*, który na własną prośbę otrzymuie uwolnienie od obowiązków tego urzędu. JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKA MOŚĆ postanowieniem Swem z d. 8/20 z. m., mianować raczył P. Adama *Łęskiego* Rzeczywistego Radcę Stanu, Szambelana Dworu i dotychczasowego Pomocnika Sekretarza Stanu przy Departamencie Polskim Rady Państwa, Dyrektorem Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych w Kommissji R. P. i S., na miejsce P. Stanis: *Piwnickiego*, który na własną prożbę otrzymuie uwolnienie od obowiązków tego urzędu. — Na posiedzeniu d. 17/29 z. m. Rada Administracyjna przeniosła P. Adama *Jałowieckiego* Podsędka sądu pok: pow: Brzeskiego, na takiż urząd do Sądu pok: po: i mia: Warszawy wydz: III; tudzież udzieliła listy przyznania wynalazku: P. Feli: *Wodzińskiemu* obywatelowi w wsi Sułkowie, obwodzie Kuiaw: zamieszkałemu, na statki płaskie do spławu na wiśle i innych rzekach przez wynalazcę Łodziami żaglowemi nazwane, które przy niskim stanie wody, dobić mogą do brzegu, a P. Józefowi *Puternickiemu* Sztabs-Lekarzowi 10go okręgu Straży wewnętrznej w Warsz: zamieszkałemu, na konstrukcją pieców do czyszczenia i ogrzewania powietrza. — Wieś *Potoczek* została postanowieniem Rady Administr: odłączona od administracji powiatu Sandomier:, a dołączona do powiatu Soleckiego. — Mianowani przez Kommissją Rządową Sprawiedliwości: PP. Tom: *Pryliński* Podpisarz Sądu pok: pow: Sieradz:, Zastępcą Jnkwirenta Sądu pol: popr: wydz: Brzeskiego. Jak: *Kwiatkowski* Podpisarz Sądu pok: pow: Siennic:, Zastępcą Pisarza Sądu pol: popr: wydz: Brzeskiego. Rom: *Ostapowicz* Obrońca Proku: Jlnej przy Magistraturach guberni Kalis:, Patronem przy Try: tejże guberni. Jg: *Gąsiewski* Aplikant Sądo:, Patronem przy Tryb: gub: Podlaskiej. Kazi: *Kołakowski* Obrońcą przy Sądzie pok: pow: Płockiego. Mik: *Załęski* Obrońcą przy Sądach pok: w Warszawie. Kon: *Szaniawski* Komornikiem przy Sądzie pok: pow: Żelechowskiego. Ant: *Kucharski* Komornikiem przy Sądzie pok: powiatu Piotrkowskiego. — *Dyrekcja Jlna Loterji Kró: Pol:*. Ponieważ wkrótce po ogłoszeniu planem z d. 6/18 Paźd: r. z. loterji na 2 domy w Warsza: i znaczne summy gotowizną, przedaż biletów do niej z powodu doznanych w niektórych okolicach przeszkód, tak dalece przerwaną została, że ią dopiero teraz po ich usunięciu na nowo przedsiębrać należy; przeto Dyrekcja Jlna Lot: Król: Pol: odebrała upoważnienie zawiadomić Publiczność, że dla nowego puszczenia w obieg tejże loterji, termin do iej ciągnienia do dni 11/23 i 12/24 Sier: r. b. odłożony został, który za ostateczny niniejszem ogłasza. Referendarz Stanu Dyrektor Jeneralny Loterji *S. Werner*. Sekretarz Dyrekcji *K. Treu*. — Stroskany Mąż wraz z familją po ś. p. Magdalenie z Ostrowskich *Szajnowskiej* zmarłej onegdaj w wieku życia 51, zaprasza przyiacioł i znaiomych iutro do kościoła XX. Bernardynów na exekwje rano o godz: 9tej, a exportacją ciała w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz: 3ej z południa na smęt: Powązkowski. — Po długiej chorobie, wczoraj dotknięci Rodzice bolesną stratą przez zejście z tego świata najpiękniejszych nadziei Syna Zygmunta *Biesiekierskiego* w wieku życia swego 13stym, zapraszaią krewnych i Przyiacioł na exportacją ciała z domu swego przy ulicy Sto Krzyzkiej Nr 1352, na smęt: Powąz: iutro z połu: o godz: 3. —

Jak w dniach 2 i 3 b. m., tak również onegdaj i wczoraj, zebrane w Resursie Kupieckiej fanty, licznie były odwiedzane; przez te dwa dni zatrudniała się zbieraniem składki przy wnijściu, na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci, JW. Hrabina Piotrowa *Łubieńska*, i dochód na ten cel wynosił w d. 4 złp. 218, a w 5tym złp. 335 gr. 11; dziś już po raz ostatni sala w której są zebrane fanty, będzie dla Publiczności otwartą. Dla tegoż Instytutu złożono w Redakcji Kurjera zł. 5, od Dorożkarza Nr. 337, za niegrzeczne obejście się z osobą z nim jadącą. Od Bezimiennego dla prawdziwie biednych zł. 26 gr. 20. Od malutkiego *Damazego* dla szkółki Dobroczynności zł. 6 gr. 20; a w Biurze Informacyjnem dla Wdowy po Urzędniku zł. 20, oraz od *Władzia* zł. 6 gr. 20. — W składzie muzycznym *J. Magnus* wyszedł nowy Walc skomponowany na pjanofo: przez K. *Pfanhauzera*, ofiarowany W. Józefie *Magnus*; cena złp. 1. — Dziś wychodzi 1szy Numer nowego pisma perjodycznego *Gazeta Poranna*; obszerniejsza wiadomość w oddzielnym prospekcie. — Dzienniki literackie niemieckie iuż wielekroć donosiły, iż iedna z dostojnych Dam pomnaża niemiecką sceniczną literaturę, niektóre wymieniły iż tą Autorką iest Xiężniczka Saska *Amalja*. Jednem z iej dzieł iest komedja *Prawda* i *Kłamstwo*, którą wczoraj pierwszy raz przedstawiono w teatrze Rozmaitości. Dokładnie w tem dziele są wystawione: tryumf prawdy a szkodliwe skutki kłamstwa. Zapytano o tłumacza, wymieniony Jgn: *Miłakowski*, pod którego imieniem iuż kilka dzieł z zadowoleniem Publiczności ta scena przedstawia. JPanna *Daszkiewicz* przywołana. (Ta komedja była przedstawioną w *Kaliszu* przez Artystów teatru Berlińskiego, w czasie pobytu MONARCHÓW w roku zaprzeszłym.) — Ważne dla dzisiejszego wiejskiego Gospodarstwa dzieło o *Burakach*, wyszło iuż z druku, o którem obszerniejsze uwiadomienie znajduie się w dzisiejszym Kurjerze. — Dziś tydzień JPanna *Karl* w teatrze Krakowskim śpiewała międzyaktami komedji Alex: Fredry *Śluby Panieńskie*, a w Sobotę z tamecznemi Artystami wystąpiła w *Cyruliku Sewilskim*; słuchacze napełnili salę, i Śpiewaczkę przyjmowali z uniesieniem.

Niemcy. — Droga na *Symplonie* w Szwajcarji tej zimy iest bardzo niebezpieczną; 14 Marca z 48 ludzi i 10 koni właśnie zaiętych iej oczyszczeniem 35 robotników nagle zostało porwanych gwałtowną lawiną. Przy mozolnej pracy zdołano ich wprawdzie wydobyć, lecz 13stu było iuż nie żywych. W 3 dni potem z 7 zasypanych koni tylko 4 można było wygrzebać. Dalej ieszcze dylizans pocztowy wraz z massą śniegu runął w przepaść, ale szczęściem był opuszczony od ludzi i koni. — W giełdzie Berlińskiej ożywiły się spekulacje. — Król *Bawarski* oświadczył zadowolenie lekarzom, którzy byli gorliwemi w czasie cholery.

Hiszpanja — Liczba zginionych w ostatniej walce z obu stron wynosi 7 do 8,000, *Karliści* przyznaią że utracili 6 wyższych i mnóstwo oficerów niższych stopni. — *Gurrea* maiący się udać do *Nawarry* dla objęcia dywizji oczekiwany był w *Baionnie*. — Pisma *Hiszpańskie* opowiadaią następuiący przypadek: *Tristany* zbliżył się był pod *Barcelonę*, a 12 iego ludzi schwytało doktora *Jagnez*, przechadzaiącego się za bramami miasta. Biedny sługa *Eskulapa* zawleczony ku górom, iuż został śmiercią zagrożony; w tem szczęściem spostrzegł go *Tristany*, który sobie przypomniał, że tenże Doktor roku 1829 uleczył go z dokkliwej choroby. „Czy to ty *Jagnez*? Cieszy mnie bardzo, znowu mi się ukazuią symptomaty moiej dawnej słabości, i musisz mnie z niej uwolnić.“ Jak powiedział tak się stało. Po 14 dniach wyzdrowiały *Tristany* rzekł do niego. „Czy sobie przypominasz doktorze, com ci dał pierwszym razem za twoie starania?“ „O tak, 75 sztuk monet!“ „To mi ie oddasz na wykupne, i będzie z nami kwita“ odpowiedział wspaniałomyślny *Tristany*. Do-

ktor zmartwił się, gdyż 2 kuracje odbył darmo i nabawił się ieszcze takiego strachu. Lecz zadowolony iż przynajmniej tak się rzecz skończyła, zapłacił żądane 75 monet, i od onego czasu powziął nadzwyczajną odrazę do spacerów.

Francja. — Jeden z dzienników zaprzecza wiadomości o układach z *Abdel Kaderem*; owszem dostawa wołów przez Izraelitę *Ben Djuranda* iest wybiegiem ze strony Emira, albowiem w zamian otrzymuie on amunicją, co wszakże dla Francuzów zbyt korzystnie wypaść nie może. — Jenerał *Bižo* wyiechał do Afryki. — Z *Tangeru* donoszą, o przygotowaniach woiennych. — Subskrypcja otworzona dla ubogich tkaczów *Liońskich*, wynosi iuż 15,000 fr. — Dziennie przybywa do Paryża tak z prowincji, iakoteż z zagranicy 40 do 60,000 listów, które rozdane zostaią od 7 rano do w pół do 10; dawniej trwało to do w pół do 1, a zatem zyskano trzy godziny czasu dziennie. — P. *Szaroa* fabrykant sztucznych ogniów uczynił doświadczenie puszczać rakiety i bomby wraz ze spadochronami. Tak urządzone trzymały się przez 2 minuty w powietrzu, rzucaiąc przytem wiele pięknych kul ognistych. Rakiety podobne nie tylko przydatne są do fajerwerków nowego rodzaiu ale i do dawania znaków. W Anglji sposób ten iuż od dawna iest znaiomy. — Rozszerzono pogłoskę, że rząd przyspieszy małżeństwo Xcia *Orleańskiego*, aby przy tej okazji udzielić ogólną polityczną amnestją; nawet kara *Menjego* (pewno na śmierć) ma być złagodzoną.

Anglja. — Dochody policji Londyńskiej wynosiły 1836 roku 8,491,320, a wydatki 8,864,520 zł. — W Londynie zepsucie obyczaiów tak dalece się posunęło, iż nawet rabuią 12 i 14 letnie dziewczęta do domów publicznych. Niedawno Rodzice skradzionej dziewczynki, wyśledzili ią dopiero w publicznym domu, gdzie się znajdowało do 15 podobnych nieszczęśliwych istot. Właścicielem owego haremu był nieiaki *Szeen*, którego przed kilkoma laty oskarżono o zabicie swoiej corki! — 21 z. m. wybuchł okropny pożar w Królewskiej drukarni Pana *Spottiswod* w Londynie. Pyszne edycje dzieł *Byrona* i inne książki stały się pastwą płomieni. Szkody są podane na 800,000 złp. Szczęściem drzwi główne i kolumny magazynów były z żelaza, co wielce się przyczyniło do wstrzymania ognia. P. Spottiswod tyle okazał czynności, że nazaiutrz czcionkoskładcy i inni robotnicy iuż byli na swoich miejscach, iakby wcale nic nie zaszło. — Mówią że J. C. W. Wielki Xżę MICHAŁ iest spodziewany w Londynie.

Rozmaitości. — Obliczono, iż psy *Wiedeńskie* potrzebuią na rok 2947 wołów i 1,474,170 bochenków chleba. — W Londynie 21 z. m. pomimo ogromnego śniegu, sprzedawano na targu szparagi. — Podczas mgły w początku Lutego, wiele morskich latarni w północnej *Szkocji*, okryte zostały ptakami rozmaitych gatunków, że aż się zaciemniło. Dozorcy tylko z trudnością mogli te gromady odpędzić, a to dopiero po zabiciu kilku tysięcy tych ptaków po większej części złożonych ze skowronków i gilów. Wiadomo bowiem, że ptaki w czasie mgły zbłąkane, przez światło przyciągane zostaią ku brzegom. — Rząd *Angielski* wyznaczył był nagrodę 4,000,000 zł. za wynalazek machiny oczyszczaiącej zatoki; teraz Niemiec imieniem *Filip Hunsiller*, złotnik w *Paryżu* zamieszkały, utrzymuie że wynalazł taką machinę, która nawet może wszelkie nieczyste wody uczynić spławnemi. — W *Hiszpanji* między łotrami istnieie zwyczaj, że gdy kogo obedrą na gościńcu, wydaią mu na to zaświadczenie, mogące go obronić przed innemi zbrodniarzami. — Przed nieiakim czasem wysłuchano dziewczynę w *Glasgowie*, która miała zranić starą kobietę. Domyślano się iednak, że cała rzecz była ułożoną dla szkodzenia dziewczynie. Poprzednio indagowano starą kobietę, oskarżycielkę, w sposób następuiący: „Utrzymuiesz więc stale, że cię

dziewczyna zraniła?“ Bardzo stale. „Czy kto widział?“ Moia własna córka słyszała sprzeczkę, lecz poszła właśnie do szopy po słomę dla krowy. „Czyś krzyczała?“ Ach! krzyczałam z całego gardła, ale nikt nie słyszał. „Czyż nie było psa w domu, któryby cię bronił?“ Ach! tak, mamy psa i to bardzo uczciwe psisko, lecz iest Bolończykiem, przeto mnie nie rozumiał po angielsku! — Życie teraźniejszej szlachty *Weneckiej* (opowiada podróżnik), odróżnia się od życia dawniejszej mniejszą świetnością bogactw. Szlachcic Wenecki wstaie o 11, a po kolei wizyt przechadza się na placu S. *Marka* do 3ej, o którym czasie zwykle obiaduie. Potem następuie spoczynek po obiedzie. Wieczorem zabawiwszy na kasynie do 9ej, idzie znowu na operę, dalej do modnej kawiarni, gdzie zostaie aż do świtu, do czasu w którym dopiero u niego noc się zaczyna. Mieszkanie iego składa się z ubogiego pokoiu w świetnym pałacu przodków, a żyie tylko z wydzierżawienia reszty salonów. — Przytoczymy następuiące szczegóły o *Boboli* wioseczce, gdzie fabrykuią najpiękniejsze włoskie słomiane kapelusze. *Florencja* (*Fiorenze*) ma swoie nazwisko od kwiatów przyozdabiaiących iej okolice; tamże napotyka się tylko na fiołki iaśminowe i pomarańcze słodką wonią napełniaiące powietrze. Wieśniaczki z *Boboli* są równie zalotne iak ujmuiące. Szczególniej podoba się ich odzież. Tylko sobie wystawić na najpiękniejszej kibici krótką, lekką, zwykle szkarłatną lub błękitną sukienkę; ramiona całe odkryte, i otoczone wstążkami igraiącemi z wiatrem, których kolory przedziwnie się stosuią do pięknego ciała; bławatki tak na alabastrowych piersiach, iakoteż i w spadaiących warkoczach z długich hebanowych włosów, a nad niemi słomiany kapelusik, na bakier założony. *Bobolskie* wieśniaczki swemi małemi paluszkami robią owe długie i delikatne słomianne plecionki, z których się fabrykuią najwytworniejsze kapelusze. Zarobek ich dochodzi do 6 złotych dziennie według delikatności plecionek, a summa ta ieszcze iest znaczniejszą, pomnąc iak tanie życie pędzą we *Włoszech*. Powszechnie te *Bobolskie* pleciarki są nadzwyczaj ładne. — Kapryśna żona, oddaliła się niedawno w Paryżu od swoiego męża do osobnego domu, zabrawszy poprzednio swoie 2ie dziatek. Mąż kochaiąc ią czule, kilkakrotnie się dowiadywał o iej mieszkaniu, lecz zawsze wracał naprożno, albowiem drzwi były zamknięte, a wewnątrz nikogo nie było słychać. Nakoniec zniecierpliwiony pospieszył do Policji, aby się bliżej przekonać o schronieniu żony; otworzono drzwi gwałtem, co za smutny widok! dzieci leżały zdrętwiałe na łóżku, własna matka udusiła ie gazem węglowym, czego były dowodem pozostałe sadze w faierce i duszące powietrze w izbie; zbrodniarka zaś uciekła. — Podwójna mistyfikacja zaszła w małem miasteczku iednego z północnych departamentów *Francji*. Pan P. wyprawiaiąc ucztę w poniedziałek zapustny, a nie mogąc wszystkich znaiomych zaprosić, opuścił między innemi i Pana T. Ostatni mniemaiąc, że umyślnie chciano go obrazić, z zemsty rozesłał po całem mieście bilety zapraszaiące na bal w owym dniu, tak iż Pan P. nie mógł się wydziwić, gdy do iego salonu tyle przybyło gości. W kilka dni potem, Jegomość T. właśnie też miał wyprawić biesiadę, teraz Pan P. znaiąc autora wypłatanego mu figla, rozpisał znowu do wszystkich zaproszonych, że skutkiem zachorowania na gryppę T. swoią ucztę odkłada. Można sobie wystawić gniew ostatniego, gdy pomimo wszelkich starannych przygotowań, ani iednego nie miał gościa. — Niektóre Dzienniki Angielskie donoszą o nowo odkrytej kopalni złota w *Wirginji*. — Służący słysząc że kometa iest ciałem otrzymuiącem światło od innych; rzekł dobrodusznie: „Toć pierwszy raz się dowiaduię, że i ia kometą, albowiem mam tylko światło od mydlarza.“ — Stróż posłany do teatru aby zamówił krzesło, zapytał pana: „Jakże, czy mam ie

pierwej zanieść do tapicera, aby ie przyrządził, czy mi iuż gotowe dadzą do domu?“ — Opowiadaią następuiącą anegdotkę o Wirtuozie *Paganinim*, za której wiarogodność iednak nie ręczymy. Za przybyciem do *Marsylji* zeszłego roku, napisał iuż dla siebie warjacje na oznaczony dzień koncertu. Wieczorem samotny w pokoiu, uczy się własnego utworu; w tem pęka mu struna, skutkiem czego nagle się zatrzymuie. W tejże chwili usłyszawszy szelest w kominie, zdziwiony, ze świecą w ręku, spieszy się przekonać coby to było, lecz nic nie znajduie. Szuka po całym pokoiu, otwiera drzwi mieszkania, wszędzie cicho, woła służącego, lecz i z nim nic nie spostrzega; nastraia na nowo skrzypce, i dalej postępuie w swoiej pracy, struna znowu pęka, i znowu szelest w kominie. To go iuż zniecierpliwiło; przyrzuca wiele drzewa do ognia i drugi raz woła lokaia; teraz człowiek cały odurzony spada z komina i rzuca się do nóg *Paganiniemu*. „Przebacz panie, błaga on, przebacz, iestem biednym muzykiem, i chciałem cię słyszyć graiącego. Zbyt ubogi, abym mógł kupić bilet na twój koncert, iuż dziś po 3ci raz wlazłem z moiego poddasza na ten komin, aby podziwiać twój talent! Lecz wczoraj i onegdaj tak sobie skaleczyłem ręce i nogi, że tylko z trudnością się trzymaiąc, nareszcie skutkiem dymu z zapalonego drzewa spadłem. Słyszałem cię więc 3 razy bezpłatnie, ale proszę cię na miłość Boga, nie żądaj nic odemnie, gdyż biorę Niebo za świadka, że ani szeląga nie posiadam.“ Tu ucałował rękę artysty, przeciągaiąc po iego skrzypcach. *Paganini* widocznie był wzruszony; przekonawszy się o umieiętnościach, chęci i zamiłowaniu ku muzyce biedaka, przyrzekł mu, że go weźmie do siebie na naukę. Ubogi muzyk nazywa się *Abarti* i znany iest w *Marsylji* pod nazwiskiem *Skrzypka majtków*. Może *Paganini* z niego ukształci zdatnego artystę, a *Abarti* śpieszy do swoiego szczęścia wcale nową drogą, to iest: kominem. — *Ober* którego ostatnia opera *Żona Posła (l'Ambassadrice)* tak zachwalona i ciągle przyjmowana w *Paryżu* największemi oklaskami; znowu ukończył nową komiczną do poezji *Skribego*. Była ona iuż graną pod tytułem *Anglicy w Paryżu*, przed samemi Anglikami, dla których wzbudza największy interes. Wystawiony w niej iest ich spółrodak, chcący osiąść w *Paryżu*, który iednak skutkiem nieroztropnego postępowania wpada ieszcze w większe długi, niż to miało miejsce w *Londynie*. Tu zaznaiomia się z nim Francuzka, która wprawdzie ogromny posiada maiątek, lecz przez starodawne wychowanie przywłaściła sobie chciwość za drugą naturę. Ona więc uczy kochanka oszczędności, on zaś uczy ią marnotrawstwa. Wzaiemne te nauki wskazuią prawdziwy środek, staią się oni szczęśliwem stadłem. Wiele grzeczności o wspaniałości Anglików, spowodowały obecnych do hucznych oklasków. Na końcu Francuzka śpiewa (*God sav the King*) „Boże zachowaj Króla“, zaś Anglik ulubiony hymn *Paryzki*. Pochwały trwały na całem przedstawieniu. — Gazeta *Wiedeńska* donosząc o zachorowaniu bankiera *Rotszylda* frankforckiego, dodaie że iego Matka licząca teraz lat 80, ciągle zostaie w swoim dawnym domu w *Frankforcie*, pomimo że iej synowie posiadaią tyle pałaców w *Frankforcie*, *Wiedniu*, *Paryżu* i *Neapolu*.

Zapowiedziane iuż dawniej Dzieło o wyrabianiu Cukru z Buraków przez Józefa *Betzę* Magistra Filozofji oboj: prawa i administra: Professora Chemji i Technologji w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w *Marymoncie*, wyszło z druku; i zawiera *Część 1sza o uprawie buraków*. „O rożnych odmianach buraka. O wyborze gruntu pod uprawę buraków. O zmianowaniu czyli kolei w iakiej buraki siane lub sadzone być maią. O mierzwieniu gruntów pod buraki. O przyrządzaniu gruntów pod zasiew lub sadzenie buraków. O sianiu i sadzeniu buraków. O pieleniu i wzruszaniu ziemi po zasiewie. Okoliczności szkodliwie na buraki wpływaiące podczas ich wzrostu. O zbiorze buraków. O przysposobieniu nasienia. O przechowywaniu buraków. O wartości buraków w porównaniu z innemi roślinami, i o kosztach uprawy. *Część 2ga. O przerabianiu*

buraków. O otrzymywaniu cukru z bur:. O przeiaśnianiu cukru syropem. O domowym sposobie wyrabiania cukru z bura:. O rafinowaniu cukru. O ogólnych własnościach cukru. Rozbiór chemiczny bura:. O użytkowaniu z wytłoczyn i melarow. O nakładach na cukrownią z buraków, kosztach iej utrzymania i zarobku. O wypalaniu węgla z kości, iego odświeżaniu, i t. p. Niektóre uwagi ogólne nad wyrabianiem cukru z bura:. *Część 3cia. Opis machin i apparatów po cukrowniach używanych.* Opisy Machin. Siewniki. Płoknica. Tarka. Prasy. Różne Apparaty. Cedzidła. Piece do odświeżania węgla z kości. Kotły, pod któremi opisane są wszelkie Apparaty do warzenia syropu służące. O użytkach pary wodnej w cukrowaniach. Urządzenie cukrowni. Cała część 3cia mechaniczna, wraz z 8miu tablicami rycin pod stale wyrobionych, wykonaną została przez P. A. *Bernhardt* Profesora Technologji mechanicznej w b. Szkole Politechnicz: Warszawskiej. Niniejszego dzieła składaiącego się z kilkudziesiąt arkuszy druku i 8 tablic rycin, sprzedaie się exemplarz w Warszawie przy ulicy Miodowej w Księgarniach G. Senewalda pod Nr 481 i u S. H. Merzbacha pod Nr 486, po cenie złp: 20.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Skaszyński Leop: Dzie: z Głowna, Śliwiński Jan Dzie: z Kasze, Rudzki Lud: Dzie: z Gyrzyc, Cielecki Klem: Dzie: z Trębek, Grabowski Fran: Dzie: z Żarnowki, Kobyliński Sewe: Dzie: z Dzerzdziułki.

DONIESIENIA.

Zawiadamia osoby interesowane, iż: w Warszawskiem Kommissorjatskiem Kommissjonierstwie odbywaiącym swe posiedzenia przy ulicy Elektoralnej pod Nr 750, odbędzie się w d. 1/13 Kwiet: r. b. licytacja, a 5/17 t. m. przetarg, na dostawę Rogoż; 1) gatunku 2,600 sztuk, a 2) gatunku 1800 sztuk, sznurów konopnianych grubych 2800 sążni i sznurków do obszywania 2100 sążni; życzący sobie podjąć się tej dostawy, raczą się zgłosić z należytemi kaucjami do Kommissjonierstwa w dniach wyż wspomnionych, gdzie w każdym czasie, mogą się dowiedzieć o warunkach dostawy, tudzież widzieć modele materjałów potrzebnych do pakowania.

Wiadomo czynię komu o tem wiedzieć należy, iż prawnie zaięte 2 Konie maści gniadej poiazdowe, które przez publiczną Licytacją w Warszawie przy ulicy Muranów na targu w dniu 26 Marca/7 Kwiet: r. b. o godz: 5 po południu (w Piątek), sprzedanemi zostaną. *Edward Marjewski* K. T. C. G. M.

W dniu 26 Marca/7 Kwiet: r. b. o godzi: 10 z rana, w Warszawie przy ulicy Chmielnej, w domu pod Nr 1558, sprzedane będą przez publiczną Licytacją prawnie zaięte Ruchomości, a mianowicie Łóżka, Kanapy Szafy, Stoły, Zegary, Lustro, Komody, Swiecznik mosiężny, Rądle, Kotły, Koprak, Durszlak i Samowar miedziane, Fotele, Krzesła, Kantorek i t. p.

Adam Łukaszewicz K. T. C. G. M.

W dniu 26 Marca/7 Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie w Łazienkach Królewskich w domu pod Nr 2987, prawnie zaięte ruchomości iako to: Szafy, Kanapy, Krzesła, Stoły, Lustra, Stoliki, Lanszafty, Łóżka, Komody, Toalety, Serwantka, Wolancik poiedyńczy, Koń, i t. p. w tymże dniu o godzinie 2 z południa przy ulicy Bielańskiej w domu pod Nr 604, iako to: Stoły, Lustra, Szafy, Serwantka, Kanapy, Krzesła, i t. p. przez publiczną licytacją sprzedane zostaną. *W. Martyński* Komor:

CEBULI siewki

kilkanaście garncy, zeszłorocznego zbioru, w naylepszym gatunku, nabyć można na kwarty, garce lub funty za umiarkowaną cenę u Ogrodnika w domu pod Nr 1282, przy ulicy Nowy Swiat.

☞ Nr 8606 Lit: D, do 3 klassy 49 Lot: Klas: zagubiony został, wygrana iaka padnie, prawemu właścicielowi wypłaconą zostanie.

HANDEL Galanteryjny i Noremberski iest do sprzedania hurtem lub też częściowo; oraz MEBLE i całe gospodarstwo kuchenne; przytem FABRYKA prania i farbowania Kapeluszy słomkowych i ryżowych, od dawna znana po Wolfie, niemniej LOKAL może być ten sam wynaiety, gdyż bardzo w korzystnem miejscu. Wiadomość w tymże Sklepie przy ulicy Podwal na rogu Kapitulnej Nr 499.



Dom z ogrodem, w którym się znajduie PIEKARNIA, z pomieszkaniem porządnem, składaiącym się z 3 Stancji, Kuchni, Spiżarni, Spichrza, Stajni na 4 konie i Chlewu, przy ulicy Pańskiej, iest do wydzierżawienia lub do sprzedania pod Nr 1214; wiadomość u Właściciela w tym samym domu.

Podaię do publicznej wiadomości, iż ruchomości iako to: Łóżka, Komody, Kanapa, Krzesła, Stoły, Stoliki, Sofy, Szafy, Lustra, Miedź rozmaita, Żyrandole, Zegar, i t. p. w dniu 26 Marca v. s. 7 Kwietnia r. b. 1837 o godzinie 11 z rana w domu pod Nr 2262/3, w Warszawie przy ulicy Nalewki, przez publiczną licytacją sprzedane niezawodnie zostaną.

Andrzej Tryllerowicz K. T. C. G. M.

☞ Z powodu zmiany mieszkania, podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szan: Osoby cierpiące mogące ból zębów, fluxji i t. d., iż obrał na teraz zamieszkanie przy ulicy Trębackiej Nr 639, iak stosowna tablica wskazuie, na 2m piątrze od frontu, i w każ-

dym czasie miłym mi będzie obowiązkiem przysłużyć się szybko zaradczemi środkami; iako też Szan: Osobom życzącym sobie wzmocnić i oczyścić zęby; tudzież iest do nabycia nowego wynalazku PLASTER na zupełne wygubienie Odcisków it. p.— *J. Thomain* Dyst: kropli od bólu zębów.

Pod Nrem 2783 przy ulicy Krakow: Przedm:, iest do naięcia każdego czasu 6 POKOI z Kuchnią, Stajnią i Wozownią na 2em piętrze z Meblami lub bez Mebli; informacja u Rządzcy domu.

KONICZYNY czerwonej, LUCERNY z r. 1836 w gatunku najlepszym można nabyć w Handlu niżej podpisanego po cenie umiarkowanej. *M. Madejka* przy ulicy Nowy Swiat Nr 1305.

W dniu 4 b. m. zgubione zostały złp. 700 w biletach kassowych Banku Pol., z których sztuk 6 po zł. 100, a sztuk 2 po zł. 50. Łaskawy znalazca raczy ie oddać do Drukarni Kurjera, za dobrą nagrodą.

Trzecia część Losu pod Nr 18,940 do 3 klassy 49 Lot: wzięta w Kantorze M. Rozena, zaginęła; wygrana iaka na tenże Nr padnie, właściwemu graczowi w kontrolli zapisanemu, wypłaconą zostanie.

W Mieście Łowiczu znajduie się OBERŻA murowana z wielką Stajnią przy szosse przeciwko Poczty położona, do wydzierżawienia na lat 3 od S. Jana r. b., lub do sprzedania z wolnej ręki; życzący zechcę się udać w Łowiczu pod Nr 120 do Sozańskiego, lub w Warszawie pod Nr 69, do Chmieleńskiego Obrońcy Sądowego.

2 SKLEPY poiedynczo lub z Pomieszkaniem przy rogu ulic Mostowej i Nowomiejskiej, pod Nr 166 i 236 od Sgo Jana r. b. do naięcia, z tych ieden może być korzystny na Handel Markitański, gdyż w tej okolicy Starego miasta, Długiej, Freta, Mostowej i Nowomiejskiej żaden taki handel nie exystuie; może być także wynaięty na inny proceder, Billard, Traktjernią lub t. p., także drugie PIĄTRO z 3ch Pokoi, Kuchni, Stancji i Piwnicy, iest od Sgo Jana do naięcia.

Jezeliby który z mieszkańców Warszawy nazywał się Barwiński, raczy adres zamieszkani nadesłać do Drukarni Kurjera.



Młyn wodny o 4ch gankach, zupełnie nowo wystawiony ze wszelkiemi do niego należącemi Zabudowaniami, we wsi Bobrownikach, o 5 wiorst od Łowicza leżący, iest do sprzedania z wolnej ręki każdego czasu; wiadomość powziąść można u Właściciela tamże zamieszkałego.

Osoba maiąca lat 34, zdatna na RZĄDZCĘ DOMU czyli MURGRABIEGO, życzy sobie przyiąć obowiązek takowy w Mieście Warszawie. Wiadomość bliższą powziąć można w Marywilu w oficynie od ulicy Nowo-Senatorskiej w Handlu Kohna.

Ktoby sobie życzył nabyć parę KLACZY szpakowatych rasowych, z dobrego stada, zdatnych do powozu, z których iedna od kilku dni ma Zrzebie po pięknym Ogierze; podobnież parę KONI gniadych mierzynów iednakowego wzrostu, może się zgłosić pod Nr 1346 lit: A. przy ulicy Mazowieckiej, i tam się zapytać w stajni na lewo, u Stangreta Szymona, który objawi cenę, a do dalszej ugody wskaże Osobę.



Kocz nowy z fordekiem i wszelkiemi rekwizytami podróżnemi, fasonu najnowszego, który, iedną podróż odbył, iest za dukatów 130 do sprzedania. Wiadomość o nim powziąść można pod Nr 466, w Sklepie żelaznym na rogu ulicy Senatorskiej i Bielańskiej.

NASIONA BURAKÓW cukrowych, KONICZYNY czerwonej i białej, WYKI szarej i białej, SPORKU, LUCERNY, REJGRASU, SOCZEWICY, LNU Rygskiego, iako też wszelkie inne pastewne i ogrodowe Nasiona, nadeszły do Handlu Korzennego i Win M. B. Gordon Wdowy przy ulicy Długiej za których świeżość ręczy.

Urząd Konsumcyjny Miasta Warszawy. Zawiadomia Publiczność, iż w dniu 25 Marca/6 Kwietnia r. b. o godzinie 11 z rana w Składzie Urzędu Konsumcyjnego w Pałacu Czarneckich zwanym, sprzedana będzie przez publiczną Licytacją znaczna ilość Okowity, z tysiąc kilkaset garncy składaiąca się, oraz różne Naczynia drewniane i blaszane z tąż okowitą uięte, chęć zatem nabycia maiący takowej okowity zgłoszą się do Biura pomienionego Urzędu przed godziną 11 z rana, gdzie o ilości szczegółowych naczyń, o probie i gatunku wódek na licytacją wystawionych i o warunkach licytacji powziąść mogą wiadomość. Inspektor Dochodów Konsumcyjnych *Gniewosz.*

Mając na zawsze wydalić się z Królestwa Polskiego do Kraiu Francuzkiego, Miasta Paryża, i w tym celu zgłosiwszy się iuż do Władzy miejscowej o uzyskanie Paszportu Emigracyjnego, wzywam niniejszem interessowane Osoby, któreby do mnie iaką bądź mieć y pretensją, ażeby z takową w przeciągu 4ch tygodni od daty dzisiejszej iako do czasu zaniesienia rekwizycji o wstrzymanie Paszportu Emigracyjnego oznaczonego, według przepisów iedynie w formie Rządowej prawnej, do najbliższych Władz zgłosiły się. — W Warszawie dnia 19/31 Marca 1837 roku. — *Adolf Marc.*

Na skutek postanowienia Wyższej Władzy, Dyrektor Instytutu gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie ogłasza niniejszem, Licytacją głośną in plus na

wydzierżawienie 3chletnie Winnicy w Marymoncie, Licytacja takowa odbędzie się d. 29 Marca/10 Kwie: r. b. o godz: 11ej przed południem w Marymoncie w Kancellarji Dyrektora Jnstytutu, rozpocznie się od złp. 356; chcący zatem należeć do licytacji, winien iest opatrzyć się w wadjum zł: 89. Warunki powyższej dzierżawy do czasu rozpoczęcia licytacji w Kancellarji Dyrektora Jnstytutu w każdym czasie przejrzane być mogą.— Marymont d. 18/30 Marca 1837 roku.— Dyrektor Jnstytutu gospodarstwa wiejskiego Radca Kollegjalny *M. Oczapowski*. Sekretarz Jnstytutu *Trzciński*.

Administracja Dóbr i Lasów Ktwa Łowickiego. Podaie do publicznej wiadomości, iż d. 3/15 Kwietnia r. b. w Biurze Administracji Xtwa w Łyszkowicach, odbywać się będzie Licytacja, na wypuszczenie w wieczystą dzierżawę zrujnowanego Młynu we wsi Patokach do Xtwa Łowickiego należącej, przy ujściu rzeki Rawki do Bzury, o iedną i iedną czwartę milę od miasta Łowicza, a iedną i trzy czwarte mile od miasta Sochaczewa położonego; do którego należy gruntu ornego morgów 20, prętów 202, tudzież łąk morgów 3, prętów 3 miary nowopolskiej. Kanon obrachowany z tego Młynu i Gruntów do niego należących wynosi złp. 1,150, który w dwóch ratach z góry ma być opłacony. Licytacja odbędzie się tylko na wkupne równaiące się poczwórnej opłacie kanonu. Przystępuiący do Licytacji, zaopatrzony być powinien w wadjum odpowiadaiące ustanowionemu z tego młynu i do niego należących gruntów kanonowi. Nadmienia przy tem Administracja, że w miejscu tem, z powodu ciągłej obfitości wody, nie tylko Młyn, ale Papiernia, lub inna iaka Fabryka wzniesioną być może.— Łyszkowice dnia 16/28 Marca 1837.— Pełniący Obowiązki Administratora, w Zastęp: *Choromański*. Sekretarz Administracji *F. Staniewski*.

☞ Kto ma **LOKAL** składaiący się z całego 1szego piątra, lub na 1em i 2em piątrze po 8 lub 9 Pokoi z Kuchnią, Drwalnią, Piwnicą, Stajnią na 8 Koni i Wozownią na 4 powozy, przy ulicach Senatorskiej, Miodowej, Krakowskie Przedmieście i Nowy Swiat, raczy dać wiadomość pod Nr 13.. przy ulicy Nowy Swiat, o godzi: 9 rano każdego dnia na 2gie piątro.

BIURO JNFORMACJI SĄDOWO-ADMINISTRACYJNE PRZY ULICY MIODOWEJ i PODWALE POD Nr 482.

Na pierwszą hypotekę Domu w Mieście Warszawie, w korzystnem miejscu stoiącego, potrzebna pożyczka od 50 tysięcy do 70. Ktoby miał takową, raczy się zgłosić do Biura powyższego, celem powzięcia bliższych objaśnień.

DONIESIENIA Z BIURA ZLECEŃ Nr 473 Lit: C.

Za granicą co raz więcej upowszechnia się użycie **PIÓR STALOWYCH**, i w samej rzeczy wynalazek ten, teraz do najwyższego stopnia doskonałości doprowadzony, z każdego względu zasługuie na powszechne wzięcie, iakie po wszystkich kraiach zjednać sobie potrafił. Piszący prawdziwem piórem stalowem angielskiem znajdzie wiele dogodności: pismo iest czyste, wyraźne, od początku do końca zawsze iednostajne, czasu na temperowanie pióra zwyczajnego nie traci, a nawet pod względem oszczędności stalowe pióro ma pierwszeństwo, gdyż do ręki piszącego dobrane na długi bardzo czas wystarczy. Z tych przyczyn pióra stalowe nie tylko na prywatne użycie, ale nawet dla potrzeb biurowych, szkolnych, również dla rysowników śmiało polecić można. Transport takowych Piór *prawdziwie angielskich* w 24ch *gatunkach*, z pierwszej ręki nadszedł do handlu **MORITZA LESSER** przy Krasińskim placu w dawnym Teatrze; sprzedaią się po cenach iak najumiarkowańszych ale stałych. Tamże dostać można **PROSZKU** do Atramentu *czarnego*, iakoteż *czerwonego*, prawdziwie angielskiego.

OSOBA usposobiona na Kommissarza lub Rządcę Dóbr, maiąca dostateczne dowody, życzy się umieścić; wiadomość w Biurze Zleceń.

Zginęła **KSIĄŻKA** Legitymacyjna należąca do Andrzeia Lewickiego; ktoby takową posiadał, raczy oddać do Biura Zleceń, ulica Wierzbowa.

Jutro u Bogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550. **SNIADANIE**: Szczupak z sosem kaparo:, Sandacz z iaia:, Karp z sosem, Pierogi tatarcza: ze śmietaną, Perduta ze szcza:, Pekeflejsz z chrza: na gorą:, Zupa ryb: i Rosoł. **KOLACJA**: Kotlety cielę: z grosz: Ryby na zimno lub gorąco, Jaiecznica ze szczypior:



Dziś kompanja cała Panien Hessen grać spiewać będzie wyiątki z najnowszych sztuk i oper, w Kawiarni przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim. Zacznie się o 6.

*** Dziś w Kawiarni w Pałacu W. Grabowskiego przy ulicy Miodowej, Panny Han grać i śpiewać będą.

*** Dziś w Kawiarni w domu Lilpopa na rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiego, **KWINTET** Kurzątkowskiego wykona **CO KTO LUBI**.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe 5.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 2gi raz *Prawda i kłamstwo. Dawne grzechy.*

W Rajtszuli Brylowskiej dziś widowisko P. *Pris.*